

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
DADIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
396 ROK XXXII
MAJ
2023

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ „Karolina” walczy! ⊙ Wybory w Sekcjach Farmacji i GNiG ⊙ PIP-Kara powinna być dokuczliwa i porozumienie ⊙ Ważne zmiany w Kodeksie pracy ⊙ Pensja minimalna wg Solidarności ⊙ Szczepienia niezgodne z Konstytucją ⊙ Kara za brak polisy OC ⊙ Tom Phillips - Krótka historia wciskania kitu ⊙

Jak rozchodzą się fake newsy

Badania przeprowadzone pod kierunkiem naukowców z University of Southern California dowodzą, że za rozpowszechnianie się fałszywych informacji – fake newsów – jest w głównej mierze odpowiedzialna struktura serwisów społecznościowych, a nie nieświadomość indywidualnych użytkowników.

Platformy społecznościowe, poprzez nagradzanie konkretnych zachowań, powodują, że 15 proc. osób zwyczajowo przekazujących informacje odpowiada za rozpowszechnianie 30–40 proc. fake newsów.

Zwykle sądzi się, że to użytkownicy, którzy nie potrafią krytycznie podejść do napotkanej informacji są głównymi odpowiedzialnymi za szerzenie dezinformacji. Jednak badania przeprowadzone na ponad 2400 użytkowników Facebooka wykazały, że to sama platforma ponosi główną odpowiedzialność.

Co motywuje użytkowników serwisów społecznościowych? Podobnie jak gry wideo – platformy społecznościowe posługują się systemem nagród, który zachęca do jak najdłuższego pozostania w serwisie oraz umieszczania i udostępniania informacji. System ten stworzono tak, by użytkownicy, którzy często zamieszczają i przekazują dalej informacje, szczególnie te najbardziej sensacyjne, mieli jak największe zasięgi. Przykuwanie uwagi jak największej liczby osób to ich nagroda.

Bazując na nagrodzie system uczenia się powoduje, że użytkownicy wyrabiają sobie nawyk przekazywania dalej tych informacji, które przyciągają uwagę innych. Gdy taki nawyk się wyrobi, użytkownik automatycznie przekazuje dalej informację na podstawie bodźców pochodzących z samej platformy społecznościowej, bez krytycznego do niej podejścia i rozważania możliwości, że rozsiewa fake newsy, stwierdzają autorzy badań.

Nasze badania wykazały, że fałszywe informacje rozpowszechniają się nie z powodu jakichś deficytów występujących u użytkowników. Przyczyną jest sama struktura serwisów społecznościowych, mówi profesor psychologii Wendy Wood.

Wyrobite zwyczaje użytkowników mediów społecznościowych są większym czynnikiem napędowym dla fake newsów niż indywidualne cechy każdego użytkownika. Co prawda z wcześniejszych badań wiemy, że niektórzy ludzie nie przetwarzają informacji w sposób krytyczny, a inni są motywowani już wcześniej posiadanymi poglądami, co również wpływa na ich możliwość rozpoznania fałszywych informacji. Jednak wykazaliśmy, że struktura nagrody w mediach społecznościowych odgrywa większą rolę w rozprzestrzenianiu fake newsów niż te cechy osobnicze, dodaje Gizem Ceylan, która stała na czele grupy badawczej.

W badaniach wzięło udział 2476 użytkowników Facebooka w wieku od 18 do 89 lat. Ich zadaniem było m.in. wypełnienie ankiety bazującej na procesie podejmowania decyzji. Zajmowało to około 7 minut. Naukowcy ze zdumieniem zauważyli, że sam sposób, w jaki osoby te używały mediów społecznościowych mógł 2-, a nawet 3-krotnie,

zwiększać liczbę rozprzestrzenianych przez nich fake newsów. Sposób używania platformy miał silniejszy wpływ na rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji niż ich poglądy polityczne czy brak krytycznego podejścia. Okazało się, że osoby, które często używały platformy społecznościowej rozsiewały 6-krotnie więcej fake newsów niż osoby rzadko jej używające oraz nowi użytkownicy. Takie zachowania są wzmacniane przez algorytmy, które – na podstawie zaangażowania użytkownika – nadają priorytet kolejnym treściom, jakie mu podsuwają.

Naukowcy przeprowadzili też eksperyment, w ramach którego sprawdzali, czy zmiana systemu nagród w mediach społecznościowych mogłaby doprowadzić do spadku popularności fake newsów. Okazało się, że gdy użytkownicy byli nagradzani za udostępnianie prawdziwych informacji a nie informacji najpopularniejszych – jak to ma miejsce

obecnie – liczba rozpowszechnianych prawdziwych informacji zwiększyła się dwukrotnie. Z badań wynika zatem, że nawet wyrobiony odruch dalszego przekazywania informacji nie musi oznaczać, że przekazywane będą fake newsy. System nagrody na mediach społecznościowych można zbudować tak, by promował on informacje prawdziwe, a nie te najbardziej popularne, czyli najbardziej sensacyjne. Stworzenie takiego systemu to najlepszy sposób na powstrzymanie rozprzestrzeniania się fake newsów. Wyniki badań zostały opublikowane na łamach PNAS. ■

Autor: Mariusz Błoński
kopalniawiedzy.pl



W związku z powyższym polecam książkę Toma Phillipsa „Krótka historia wciskania kitu” (str. 15)



Śmietnik miesiąca

Z KRAJU

Polski system emerytalny nigdy nie przestanie być wydolny. Zgwarantowała to reforma z 1999 roku. Problem polega na tym, że w polskim systemie emerytury są zależne od tego, ile wpłacimy do ZUS-u. Trzeba, abyśmy przestali patrzeć na ZUS jak na instytucję, która jedynie zabiera nasze pieniądze. Nie ma korzystniejszego systemu emerytalnego.

☉ Karta Nauczyciela to temat, który od lat budzi ogromne kontrowersje. Po tym, jak minister Przemysław Czarnek zapowiedział jej likwidację, w obronie Karty stanęli m.in. samorządowcy. Tyle że przed laty to właśnie samorządy głośno domagały się zniesienia ustawy i związanych z nią nauczycielskich przywilejów.

☉ Szkoła przy ambasadzie Rosji w Warszawie została przejęta przez stołeczny ratusz. Straszy w niej stary sprzęt, zaniebane toalety i zdarta podłoga w sali gimnastycznej. Nie zabrakło plakatu Władimira Putina, a także popiersia Józefa Stalina.

☉ Politycy muszą mijać się z prawdą - stwierdził ekonomista Bogusław Grabowski i dodał, że *najważniejszym celem dla opozycji jest odsunięcie PiS od władzy, a próba zdobycia poparcia może uzasadniać kłamstwa podczas kampanii wyborczej*. Dopytywany o swoje stanowisko stwierdził, że *niestety, tak wygląda teraz świat*.

☉ Zboże z Ukrainy nadal jest kupowane przez polskie firmy. *Spekulanci są o krok przed służbami* - pisze „Rzeczpospolita”, wskazując na niemożność opanowania procederu przez aparat państwa.

☉ Rząd zdecydował się na wprowadzenie europejskiej płacy minimalnej. Gdyby przepisy weszły w życie teraz, najniższa krajowa wzrosłaby z 3490 do 4130 zł.

☉ Na dachu warszawskiego budynku rosyjskich dyplomatów zamontowano sprzęt do wywiadu radioelektronicznego (SIGINT). Rosjanie mogą przechwytywać komunikację radiową i śledzić telefony komórkowe w pobliżu budynku. Podobny sprzęt znaleziono w innych europejskich stolicach.

☉ Dzień pierwszej komunii wiele dziewczynek zaczyna od wizyty w salonie fryzjerskim. Ba, niektóre dziewięciolatki wcześniej odhaczyły już manicure.

☉ Marek Jędrzychowski, nauczyciel Mateusza Morawieckiego powiedział, że *określenie „Pinokio” nie wzięło się z powietrza. Jest ono pewnym kodem kulturowym* -

stwierdził i dodał, że chciałby z szefem rządu porozmawiać na dwa tematy. Jędrzychowski? Cza aby nie *po otczestwu* z niedysyjszym członkiem biura politycznego KC PZPR Stefanem Jędrzychowskim?

☉ Andrzej Duda mówił skąd się wzięła inflacja. - *Ona jest też skutkiem działań, które podejmowaliśmy w Polsce. Rozdawaliśmy pieniądze przedsiębiorcom, by mogli utrzymać swoje firmy i miejsca pracy. To oczywiście musiało spowodować inflację*.

☉ Obecnie mamy do czynienia z próbą piątego rozbioru Polski (...). Nie próbuje się go dokonać za pomocą siły militarnej, ale w wyniku walki, przemocy ideologicznej - oświadczył kardynał Müller. Duchowny stwierdził też, że *jeden z doradców Putina powiedział ostatnio, iż „żeby zniszczyć Polskę, trzeba zniszczyć polski katolicyzm i wtedy będzie otwarta droga do Europy”*. Według niego *zachowanie wiary katolickiej jest gwarancją jedności Polski*.

☉ *Psie dzieci lepsze niż... dzieci*. Po serii artykułów promujących prostytucję i zniechęcających do macierzyństwa, teraz „Gazeta Wyborcza” pisze o... rodzinach międzygatunkowych. *Miłość psa czy kota jest bezinteresowna przez całe życie, a dziecka tylko do pewnego momentu. Zwierzęta nie zaczynają się kłócić o spadek czy dom po rodzicach* - czytamy.

☉ Aż 110 strąconych gniazd kormoranów, ok. 300 zabitych piskląt i kilkadziesiąt rozbitych jaj znaleźli na wyspie na Jeziorze Tonowskim (woj. kujawsko-pomorskie) przyrodnicy. Kormoran jest gatunkiem objętym ochroną gatunkową częściową.

☉ Różnica pomiędzy całkowitym kosztem zatrudnienia pracownika, a tym, co ten pracownik dostaje do kieszeni to tzw. klin podatkowy. Narzekają nań pracodawcy, płaczą pracownicy. Ale ten klin mamy najniższy w UE! A jakby doliczyć do tego jeszcze 500+, to okaże się, że dla małżeństwa z dwójką dzieci ta różnica między brutto-netto obniżyła się z 30,6 proc. od 2015 r. do 11,9 proc.

ZE ŚWIATA

☉ Skandale z udziałem niemieckich firm państwowych i instytucji pokazały, jak dużym problemem jest stworzenie sieci telekomunikacyjnej wolnej od komponentów „made in China”. Huawei znalazł się w Niemczech na cenzurowanym. Rząd podjął kroki w celu uregulowania i ograniczenia chińskich komponentów w infrastrukturze telekomunikacyjnej. Wiele firm lekceważy jednak zalecenia. Problem dotyczy nawet instytucji odpowiadającej za cyberbezpieczeństwo w kraju.

☉ Nie wolno nosić dzinsów, wolno wybrać tylko jedną z 28 fryzur, a 8-latek został marszałkiem armii. To faktyczne zdarzenia i prawa w Korei Północnej. Nie mają prawa do własnego pojazdu, podróżyowa

nie, nawet w obrębie kraju, jest surowo zabronione. Podano do informacji publicznej, że Kim Dzong Il *nigdy nie miał potrzeby oddawania moczu ani wypróżniania się*. W czasie pożaru nie można ratować siebie ani bliskich. Pierwszym, co należy ratować, jest zdjęcie Kim Dzong Una.

☉ W Norwegii doszło do olbrzymiego strajku pracowników sektora spożywczego. W dniu 17 kwietnia do pracy nie przystąpiło prawie 23 tys. osób zatrudnionych w branży produkcji żywności i hotelarstwie.

☉ Niemcy od razu odczuli konsekwencje wygaszenia reaktorów jądrowych. Odnawialne źródła - nawet wspomagane przez elektrownie węglowe - nie były w stanie zbilansować systemu. Natychmiast przystąpiono do importu energii elektrycznej wytworzonej we francuskich... elektrowniach atomowych. Elektrownie węglowe wytworzyły w ciągu pierwszego dnia tyle energii, ile wytwarzały zamknięte trzy elektrownie atomowe.

☉ Z lotniska w Toronto złodzieje ukradli kontener ze złotem i innymi przedmiotami. Wartość łupów wynosi ok. 15 mln dolarów. Po przylocie ten wysokiej wartości ładunek został usunięty *nielegalnymi środkami z magazynu*. Tak nazwano kradzież. Złodziej to będzie *usuwać nielegalny?*

☉ W Londynie odbył się maraton, ale wszyscy uczestnicy musieli zapłacić po 26 funtów za wydzielony przez siebie w trakcie zawodów dwutlenek węgla.

☉ Z wielką nadzieją ogłaszam, że globalny stan zagrożenia COVID-19 dobiegł końca - przekazał dyrektor generalny WHO Tedros Adhanom Ghebreyesus. W tym samym czasie UE podała, że *‘zabezpieczono’ 4,2 mld dawek szczepionki przeciwko COVID-19*. Ósma szczepionka zatwierdzona 30.03.2023 i już *‘zabezpieczono’ jej 250 mln dawek*. Dalsze dawki w fazie negocjacji. A UE liczy 450 mln mieszkańców”.

☉ Ramzan Kadyrow został odznaczony przez Rosyjską Akademię Nauk medalem za „wkład w rozwój fizyki jądrowej”. „Z wielką satysfakcją przyjąłem medal Kurczatowa. To dla mnie wielki zaszczyt” - skomentował w mediach społecznościowych przywódca Czeczenii. Złoty medal im. Igora Kurczatowa to jedno z najbardziej prestiżowych odznaczeń w Rosji, przyznawanych przez Rosyjską Akademię Nauk w dziedzinie fizyki jądrowej.

Z BLISKIEJ ZAGARANICY

☉ Parlament Europejski przyjął dyrektywę i rozporządzenia z pakietu „Fit for 55”, dla osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r. Ciekawe co zrobią Niemcy? Niedawno wyłączyli wszystkie reaktory atomowe. Teraz całość prądu pochodzi tam z węgla oraz importu z Francji (atom). Ostatnio wiatry są słabe, wiatraki stoją. Panele słoneczne w nocy nie działają.



👁️ Nie widzę żadnego sensu w utrzymywaniu stosunków dyplomatycznych z Polską. To państwo dla nas nie powinno istnieć, dopóki są tam absolutni rusofobowie u władzy, a polscy najemnicy znajdują się na Ukrainie” – oświadczył były premier i prezydent Rosji, a obecnie wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. Ci ostatni muszą być bezlitośnie eksterminowani jak śmierdzące szczury – dodał w swoim wpisie. Miedwiediew mówił o potrzebie całkowitego rozgromienia kijowskiego reżimu i podjęcia działań odwetowych przeciwko jego kluczowym postaciom.

👁️ Dmitrij Miedwiediew w swoich wpisach wielokrotnie posuwa się do głoszenia skandalicznych tez oraz używa obraźliwych słów wobec „wrogów Rosji”. Tym razem skomentował słowa Mateusza Morawieckiego, którego nazwał „idiotą” oraz, że Polska jako placówka NATO w Europie na pewno zniknie wraz ze swoim niedorozwiniętym premierem.

👁️ - W rzeczywistości Ukraina jest finansowo krajem nieistniejącym – powiedział Viktor Orban, co wywołało oburzenie demokratycznej części świata i zachwyt w Rosji. Węgierski przywódca w wywiadzie radiowym przyznał, że „wojna w Ukrainie zakończy się, gdy tylko Stany Zjednoczone i Europa przestaną ją wspierać”. Orban za te wypowiedzi pochwalił byłego prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa.

👁️ Unia Europejska nakłada ograniczenia na rolników, którzy stawiają na zieloną energię elektryczną i produkują ją od kur z wolnego wybiegu – alarmuje niemiecki dziennik „Bild”. Wyjaśnia, że jeśli na łące drobiu zainstalowane zostaną panele słoneczne, jaj nie będzie już można sprzedawać... jako pochodzących od kur z wolnego wybiegu.

👁️ Rosja wydaje miliony, by uderzyć w Polskę. Świat wybuchł śmiechem. Wybitnie potwierdza to także jedna z flagowych inwestycji Kremla, na którą postanowili wydać około 500 mln rubli - gra wideo, oczerniająca Polaków. W maju 2022 r. w sieci pojawiły się informacje na temat gry pt. Smuta, która ma ukazać Polaków jako najeźdźców, a także ich wygnanie z Kremla. W grudniu 2022 r. do internetu wyciekł pierwszy zwiastun wideo Smuty i... został on wyśmiany nawet przez rosyjskich graczy.

👁️ Według jednych sondaży Władimir Putin cieszy się blisko 80 proc. poparciem obywateli Rosji, według innych — jest to tylko 20 proc. Jak jest w rzeczywistości? Jak mieszkańcy kraju widzą przywódcę? Mieszkająca od wielu lat Polka w Moskwie w wywiadzie dla Onet Podróże mówi wprost: — Im dalej od stolicy, tym więcej Rosjan popiera prezydenta. Walczą, aby przeżyć każdy kolejny dzień i nie mają czasu na to, żeby zastanowić się nad jego działaniami oraz faktem, że to przez niego żyją w ubóstwie.

👁️ Pomnik upamiętniający Polaków i Litwinów, ofiary sowieckiej deportacji do Głazszoru w Kraju Permskim w Rosji, został zniszczony – powiadomiło w sobotę Stowarzyszenie Memoriał, niezależna rosyjska organizacja pozarządowa dokumentująca stalinowskie zbrodnie. Sprzęt (budowlany) jechał bezdrożami, omijając miejscowości, by mieszkańcy, którzy opiekują się cmentarzem, nie podnieśli alarmu” – relacjonował Kamienskich, cytowany przez Memoriał. Na pomniku widniały napisy: „Tutaj pochowano Litwinów i Polaków, ofiary represji politycznych 1945 roku” oraz „Pamiętamy o was, kochamy was, tęsknimy. Rodacy”. Na dwóch metalowych płytach wypisane były nazwiska ofiar represji.

👁️ Z wykształcenia jestem historykiem i rozumiem, że to dzikie plemiona, to ugrofińskie plemiona, które żyją wojną i rabunkami. Nie ma kogoś takiego jak Rosjanie. Ukraińcy byli i są – to europejski naród. Jak powiedział Dudajew w czasie pierwszej wojny czeczeńskiej w 1991 r.: Kiedy wszędzie ukraińskie słońce, wtedy Rosja zniknie – mówi w rozmowie z Onetem jedna z mieszkanki Chersonia.

👁️ Prezydent Kirgistanu będzie jedynym zagranicznym przywódcą, który odwiedzi Władimira Putina podczas Dnia Zwycięstwa w Rosji. Sadyr Dżaparow weźmie udział w uroczystościach 9 maja i obejrzy paradę na Placu Czerwonym. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow twierdzi, że wszystko przebiegnie zgodnie z planem, bo zaproszenia do innych przywódców „nie były wysyłane”.

👁️ Członkowie radykalnych grup „Extinction Rebellion” i „Ostatnie Pokolenie”, które zajmują się ochroną klimatu, paraliżują Berlin. „Aktywiści klimatyczni” przez kilka tygodni zamierzają kontynuować „protesty”, w tym blokady ulic na nieznaną do tej pory skalę. Następnie zarejestrowali obóz protestacyjny w Invalidenpark w berlińskiej dzielnicy Mitte. Ludzie stoją dziś w Berlinie w korkach, wielu osobom puszczają nerwy. A policja czeka na kolejne dostawy oliwy, żeby odkleić aktywistów. W korkach utknęły też kartki pogotowia, medycy nie mają jak dotrzeć do szpitali i pacjentów.

👁️ Prowadzona przez niemiecki koncern handlowy Metro AG działalność w Rosji spotyka się z dużą krytyką. Koncern nie myśli, by się wycofać. Współzałożycielem Metro AG był Niemiec Otto Beisheim, który podczas II wojny światowej służył w oddziałach Waffen-SS.

👁️ W jednym z rosyjskich programów propagandowych padły kuriozalne słowa. Według zaproszonego do studia „eksperta” Polska chce wykorzystać zakupione od Niemiec czołgi do wojny... z Niemcami. To kolejny przykład działań Kremla, który podobnymi kłamstwami chce kreować wizerunek Polski jako źródła napięć w Europie.

ZFRONTU

👁️ Rosjscy dowódcy przetrzymują łamiących zasady żołnierzy w „zindanach”, czyli prowizorycznych celach, które stanowią dziury w ziemi przykryte metalową kratą. Takie praktyki nasiliły się po objęciu dowództwa przez gen. Gierasimowa.

👁️ Rosyjscy żołnierze okupujący Ukrainę otrzymali paczki. W sieci udostępniono nagranie, na którym widać, co zawiera przesyłka. Rosjanie dostali m.in. wodę święconą i ikony modlitewne z wizerunkiem Władimira Putina.

👁️ Ukrainę nękają powodzie, poinformowały już o tym rosyjskie media propagandowe. W wiadomościach kanału „Pierwyj Kanał” prezenterka stwierdziła, że żywioł niszczący Ukrainę wynika z „biblijnej kary za grzechy Ukraińców”. Dziennikarz BBC Francis Scarr, podpisał reportaż „Tymczasem w XII wieku”.

👁️ Rosyjscy propagandyści i dziennikarze, zajmujący się wojskowością, zaczęli otrzymywać prezenty, które wywołały w ich szeregach panikę. Okazuje się, że w przesyłkach znajdowały się popiersia, wyglądające dokładnie jak to, w którym umieszczono bombę, która zabiła blogera Władłena Tatarskiego.

👁️ „Władze rosyjskie zagroziły Korei Południowej, że jeśli dostarczy Ukrainie ofensywną broń, Rosja w odpowiedzi dostarczy broń Korei Północnej. Dziś pociągi przewożą czołgi T-54 z czasów wojny koreańskiej z Rosji na Ukrainę, a jutro będą transportować czołgi T-34 do Pjongjangu” – napisał resort obrony Ukrainy na Twitterze.

👁️ Miedwiediew twierdzi, że Polska widzi „szansę na wchłonięcie resztek Ukrainy”. Miedwiediew przewiduje, że wkrótce Polska upomni się o ziemie niemieckie, a wówczas europejscy przywódcy będą prosić Rosję o pomoc. Polska zacznie terrorizować sąsiadów bezpodstawnymi roszczeniami »z prawa pamięci«. Zamieni się we wściekłego psa, kłusującego wszystkich w Europie”.

👁️ Rosjanie nadal chętnie wspierają działania rosyjskich wojsk w Ukrainie. W czwartek niezależna rosyjska pracownia badania opinii publicznej Centrum Lewady przekazała, że inwazję Kremla na Ukrainę popiera obecnie 75 proc. rosyjskiego społeczeństwa i w ciągu ostatnich miesięcy nie odnotowano pod tym względem znaczących zmian.

👁️ W graniczącym z Ukrainą i Białorusią rosyjskim obwodzie briańskim we wtorek wskutek wybuchu wykoleił się pociąg towarowy — podaje portal Meduza. Rosyjskie koleje państwowe przekazały, że pociąg towarowy wykoleił się z powodu „nielegalnej ingerencji postronnych osób w działanie transportu kolejowego”.

Tak się zaczęło – przyszło „nowe”...

W lutym 2022 r. HM Investments sp. z o.o., będąca właścicielem marki Gerlach S.A., dokonała przejęcia większościowego pakietu udziałów w Zakładach Porcelany Stołowej Karolina sp. z o.o. W czwartek 3 lutego z nowymi władzami spotkał się burmistrz Jaworzyny Śląskiej Grzegorz Grzegorzewicz.

Dokumenty przejęcia podpisano 11 stycznia. Głównym celem transakcji była spodziewana synergia działań i efektów dla obu spółek, które pozwoli uczynić z sie-

„Karolina” walczy!

Przez 15 miesięcy pracę straciło 240 osób i były to w większości kobiety. Rozmawiano z pracownikami, z władzami miasta, z Radą Miejską, z zarządem regionu, nie udawało się znaleźć wspólnego mianownika. Dlatego musiało dojść do tej pikiety w obronie naszych praw.

3 lutego 2022 r. burmistrz Grzegorz Grzegorzewicz (P) spotkał się z nowym prezesem ZPS „Karolina” – Piotrem Piechotą (L), oraz właścicielką spółki HM Investments sp. z o.o. – Hanną Modrzejewską (S).



dziby w Jaworzynie Śląskiej jedno z głównych centrów produkcyjnych współpracujących długoterminowo z marką Gerlach. - Dwa przedsiębiorstwa z ugruntowaną pozycją na polskim rynku: Gerlach z ponad 260-letnią tradycją w tworzeniu najwyższej jakości sztućców, naczyń oraz noży kuchennych oraz marka Karolina z ponad 160-letnim stażem w produkcji por-



celany białej oraz FBC (chińskiej porcelany kostnej), łączą swoje siły, aby korzystać z doświadczeń i przełożyć je na rozwój obu stron - informował Piotr Piechota, prezes ZPS „Karolina”.

Minął rok - „nowe” kombinuje...

Fabryka Porcelany „Karolina” do zamknięcia? Solidarność mówi NIE! Przeciw takiemu scenariuszowi protestowało kilku-

dziesięciu związkowców z całego niemal Dolnego Śląska w Jaworzynie Śląskiej.

Domagali się przywrócenia zbiorowego układu pracy oraz rozmów o przyszłości zakładu. To kolejna z kilku protestów i pikiet, jakie od kilku tygodni przetaczają się przez region.

Zdaniem związkowców polityka zarządu firmy prowadzi w prostej drodze do zakończenia produkcji w zakładach.

Podkreślali, że w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy z zakładu odeszło ponad 240 pracowników, a 1 kwietnia nowo powołany zarząd firmy, wypowiedział zbiorowy układ pracy. Do rozmów włączono władze miasta i radę miejską. To wszystko jednak, zdaniem związkowców, nie poskutkowało. Domagają się działań naprawczych, przede wszystkim przywrócenia godnych warunków pracy. – Nie ma zgody na pracę w warunkach urągających ludzkiej godności. W XXI wieku nie możemy pracownikom proponować pracy w zimnych, nieogrzewanych halach i magazynach, oraz zamarzającą wodą w sanitariatach, bo i takie sytuacje miały miejsce – powiedział Besser do zgromadzonych pod bramą fabryki związkowców. ■

dziennik.walbrzych.pl

Jesienią 2022 roku pracownicy zaczęli Jalarmować o zwolnieniach i przestojach w produkcji. W listopadzie załoga liczyła już tylko 320 osób. Po prawie dwumiesięcznej przerwie kolejny prezes Piotr Szczepiński informował:

– Zakupiliśmy gaz i od niedzieli uruchamiamy piece. Zdecydowaliśmy się na taki zakres produkcji, który jest uzasadniony ekonomicznie. Rozpoczynamy wypał pełną obsadą. Cena gazu zmienia się z dnia na dzień, to trudny i złożony temat. W tej chwili na rynkach hurtowych cena jest najniższa od roku, ale już dla odbiorców jest trzykrotnie wyższa niż w hurcie. Kupujemy tyle gazu, ile jest to uzasadnione. Dopóki sytuacja się nie ustabilizuje, nie można teraz myśleć o powrocie do tak dużego zatrudnienia jak przed rokiem – tłumaczył ówczesny prezes.

Piotr Szczepiński prezesem już nie jest, od 15 marca funkcję tę pełni Tomasz Modrzejewski, mąż Hanny Modrzejewskiej.

– Przez 15 miesięcy pracę straciło 240 osób i były to w większości kobiety – mówił podczas pikiety Ireneusz Besser ze związku. – Rozmawialiśmy z pracownikami, z władzami miasta, z Radą Miejską, z zarządem regionu, nie udawało się znaleźć wspólnego mianownika. Dlatego musiało dojść do tej pikiety w obronie naszych praw. Skandalem jest, że już 1 kwietnia wypowiedziano nam układ zbiorowy pracy i nie był to prima aprilis. Pracownicy, którzy z wielkim żalem odchodzą po 20, 30, a nawet 40 latach pracy, uważają, że byli niegodnie potraktowani.

Pracodawca nie zdecydował się na zwolnienia grupowe. – Każdy otrzymywał wypowiedzenie za porozumieniem stron. Ja odeszłam po 36 latach, a pracowałam w Karolinie od 15 roku życia. Przez 19 lat pracowałam przy piecach. To dla mnie wielki żal i krzywda. Dostałam 3-miesięczną odprawę i teraz jestem do sierpnia na bezrobociu, później łapię się na wcześniejszą emeryturę, ale jest mnóstwo młodych kobiet, które tak jak ja musiały odejść. Dla nich w Jaworzynie nie ma pracy – mówi pani Renata Jasina, która z grupą innych kobiet przyszła na protest.

Ireneusz Besser mówił o przenoszeniu pracowników na inne stanowiska z dnia na dzień, a także o szykanowaniu związku. Związkowcy nie zostali wpuszczeni 

do hal produkcyjnych 8 marca, gdy chcieli pracownikom złożyć życzenia z okazji Dnia Kobiet. Dzisiaj związkowcy przekazali do prezesa firmy petycję.

– Od stycznia ubiegłego roku po przejęciu udziałów przez nowego właściciela żywił się ostrożną nadzieją, że w trudnych czasach uda się wspólnie przejść przez kryzys gospodarczy, jaki dotknął naszą branżę. Rosnące ceny gazu doprowadziły do trudnej sytuacji ekonomicznej, jednak przedstawiciele załogi nie czekali bezczynnie. Nacisk na władze samorządowe, liczne rozmowy z przedstawicielami rządu stworzyły nadzieję, że wprowadzenie będzie ciężkie, ale wspólnymi siłami pokonamy przeszkody. Niestety, polityka zarządu nie pozostawiła nam złudzeń. (...)

Domagamy się godnego traktowania pracowników. Nie ma zgody na pracę w warunkach urągających ludzkiej godności. W XXI wieku nie możemy pracownikom proponować pracy w zimnych, nieogrzanych halach i magazynach oraz zamarzającej wody w sanitariatach. Historia tego zakładu to historia kobiet. (...) Uniemożliwienie im oddania czci 8 marca to wstyd i hańba dla zarządu. W całym cywilizowanym świecie układy zbiorowe pracy to powód do dumy dla firmy. Niedawna decyzja zarządu o wypowiedzeniu naszej konstytucji pracowniczej oznacza, że zarząd nie chce dialogu. Żądamy wycofania się z tej decyzji, ręce precz od układu zbiorowego.

Prezes Modrzejewski na prośbę dziennikarzy zaprosił ich do zakładu, ale stwierdził, że nie zgadza się na nagrywanie i nie udzieli żadnego komentarza; że firma opublikuje oświadczenie w mediach. Nie wyjaśnił, co to dla niego oznacza. Zaproponował odpowiedź na pytania drogą mejlową.

Podczas krótkiego spotkania z mediami prezes mówił o kłopotach finansowych, jakie dotknęły zakład w pierwszych miesiącach tego roku i znacznych stratach. Przekazał także treść oświadczenia, którego autorami rzekomo mają być obecni pracownicy. Stwierdził, że jest ono podpisane przez znacznie więcej osób, niż liczą związki zawodowe, ale nie udostępnił listy z podpisami. ■

swidnica24.pl - Agnieszka Szymkiewicz

Czy „Karolina” podzieli los „Krzysztofa”?

W pierwszej połowie stycznia 2023 gruchnęła wieść, że fabryka „Krzysztof” ogłosiła zwolnienia grupowe i ostateczną likwidację. Kończy się historia i długi etap produkcji białego złota w mieście. Dobiega kres fabryki, która produkowała m.in. na dwory królewskie Wielkiej Brytanii i Szwecji i dla Białego Domu. Fabrykę Porcelany Krzysztof założył 192 lata temu (w listopadzie 1831 roku) Carl Krister. Przedsiębiorca wykupił następnie fabryki wyrobów kamionkowych Rauscha i porcelany Hayna i stworzył Krister Porzellan Manufaktur. Fabryka szybko stała się potęgą.

Po blisko 200 latach świetności „Porcelana Krzysztof w związku z ekonomicznymi skutkami kryzysu energetycznego podjęła decyzję o wstrzymaniu produkcji porcelany stołowej i zwolnieniach grupowych. Konieczność ograniczenia działalności spowodowana jest bezpośrednio sytuacją na rynku gazu - drastycznym (900 proc.)



wzrostem cen w 2022 roku, brakiem pozytywnych perspektyw stabilizacji cen w 2023 roku oraz brakiem możliwości zawarcia umowy na ciągłe dostawy gazu stanowiącego podstawowy surowiec do produkcji. Jesteśmy w procesie likwidacji, a nie upadłości” – brzmi dosłownie oświadczenie obecnych (kolejnych) właścicieli.



Fot. Michał Nadolski
swidnica24.pl

W swoim imieniu oraz organizatora pikiety - Ireneusza Bessera, serdecznie dziękuję tym, którzy uznali, że warto się wzajemnie wspierać w trudnych chwilach i wzięli udział w pikiecie zorganizowanej w obronie „Karoliny” w Jaworzynie Śląskiej.

Dziękuję za udział w

pikiecie kolegom z Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego z „Bridgestone Polska”, Krajowej Sekcji Farmacji z Polfy Tarchomin i Astra Zenecca, Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa z przewodniczącym Bolesławem Potyrałą, Krajowej Sekcji Ceramików i Szkłarzy z Saint-Gobain z Koła i Nord Glass. ■

Mirosław Miara,
Przewodniczący
KSPCh NSZZ Solidarność.

Prawdziwych związkowców poznaje się w biedzie.

Dziękuję członkom i emerytom naszego Sekretariatu, za udział i świadectwo Solidarności. Dobro wraca! Spokojnej pracy! ■

Ireneusz Besser

Piotr Duda o „Karolinie”

Żałuję, że nie mogłem Was wesprzeć osobiście, ale nie znaczy to, że nie możecie na mnie liczyć. Pamiętajcie: I TAK WYGRAMY!

Zarząd ZPS „Karolina” miał wystarcząco dużo czasu, aby iść po rozum do głowy. Pracownicy czekali na porozumienie z wyciągniętą ręką. Skończyło się na tym, że wraz z liczną grupą związkowców z całego kraju stali w deszczu i chłodzie i po raz kolejny domagali się czegoś, co im się po prostu należy.

Ciepła woda w kranie, ogrzewanie na hali produkcyjnej, to w XXI wieku niby standard, ale nie w „Karolinie”! W tym zakładzie wypowiada się istniejący układ zbiorowy pracy i odmawia się reprezentantom pracowników miejsca przy stole negocjacyjnym.

WSTYD, Panie Prezesie. Mielicie szansę naprawić tę sytuację, a tak informacja o tym, jak traktujecie swoją największą wartość, swoich pracowników, w ogromnej większości kobiety (!), poszła w Polskę, poszła w świat. Fatalna reklama dla polskiej firmy z tradycjami. ■

Piotr Duda

Warsztaty medialne

W dniach 19-21 kwietnia 2023 r. w Łebie odbyły się warsztaty medialne organizowane przez Dział Szkoleń Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

Uczestnikami szkolenia byli członkowie Krajowego Sekretariatu Chemicznego NSZZ Solidarność. Trenerem całego cyklu szkoleniowego była Hanna Daszczyńska z KK NSZZ Solidarność.



Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego.

Nr konta: 24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

Wysokość składek: 2,50 zł * ilość członków (opłata roczna)

Składki powinny być opłacone do 30 czerwca

Zmiana dowództwa w Sekcji Farmacji

W dniu 11 maja 2023 w Jeleniej Górze odbyło się Sprawozdawczo Wyborcze Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego NSZZ Solidarność.

Delegaci wybrali Przewodniczącą Rady KSPPF NSZZ Solidarność - **Annę Rowską-Sopel** z firmy Delpharm Poznań - gratulacje.

Delegaci dokonali też wyboru członków Rady KSPPF, Komisji Rewizyjnej oraz Delegatów na Kongres Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność. ■



Wybory w Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa

W dniu 15.05.2023r. w Kobylnicy koło Poznania odbyło się Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa NSZZ Solidarność. Delegaci wybrali Przewodniczącego Rady KS GNiG którym został - Karol Front z PSG. Gratulujemy !



Dębica ogranicza produkcję

po raz drugi w tym roku zdecydowały 8 maja o ograniczeniu produkcji. Argumentuje to spadkiem popytu na rynku europejskim i polskim oraz decyzjami właściciela - Goodyear.

Decyzja została podjęta w wyniku uzyskania od kluczowego klienta spółki, firmy Goodyear, informacji o zmniejszeniu zamówień na opony produkowane przez spółkę w pozostałej części bieżącego roku - czytamy w komunikacie. Prognozowana produkcja w 2023 roku ma być niższa o 6,76 proc. w odniesieniu do opon do pojazdów osobowych w porównaniu do pierwotnych planów produkcyjnych firmy. Władze spółki przyznały, że ograniczenie produkcji opon może mieć negatywny wpływ na wyniki finansowe.

Jest to już druga tego typu decyzja w tym roku. 3 kwietnia Dębica poinformowała, że w 2023 roku jej produkcja opon będzie mniejsza od pierwotnie zakładanej. Efektem kwietniowej decyzji miał być w przypadku opon do pojazdów osobowych spadek na poziomie 2,52 proc., a w przypadku opon do pojazdów ciężarowych - 4,14 proc.

Od 1995 roku inwestorem strategicznym w spółce jest amerykański koncern The Goodyear Tire & Rubber Company, który poprzez Goodyear Holdings S.a.r.l z siedzibą w Luksemburgu posiada pośrednio ok. 87,25 proc. kapitału zakładowego FO Dębica. Siedziba spółki znajduje się w Dębicy (województwo podkarpackie), gdzie zlokalizowana jest również fabryka opon, której historia sięga roku 1939.

A co z długiem?

Zarząd Firmy Oponiarskiej Dębica S.A. z siedzibą w Dębicy („Spółka”), informuje, że Spółka zawarła z Goodyear S.A. z siedzibą w Colmar-Berg, Luksemburg („Goodyear”) umowę pożyczki, zgodnie z którą Spółka w dniu 20.12.2022 r. udzieli Goodyear pożyczki o wartości 100 mln zł. Termin spłaty pożyczki został ustalony na dzień 19.12.2023 r. o wartości 100 mln zł. Amerykanie będą mieli rok na spłatę. Termin spłaty pożyczki został ustalony na dzień 19 grudnia 2023 roku. Oprocentowana będzie 7,88 proc. w skali roku. - Umowa pożyczki przewiduje zarówno prawo Goodyear do dokonania wcześniejszej spłaty, jak i prawo Spółki do żądania wcześniejszej spłaty. Spłata pożyczki jest zabezpieczona gwarancją The Goodyear Tire-Rubber Company z siedzibą w Akron w Ohio(USA) podmiotu pośrednio dominującego nad Spółką – poinformował zarząd polskiej Dębicy. ■

Państwowa Inspekcja Pracy w 2023 roku chce przeprowadzić ok. 60 tys. kontroli. Nowym wyzwaniem będzie dla niej z pewnością kontrola przepisów odnoszących się do pracy zdalnej. PIP ma też pomysł, jak ograniczyć skalę nielegalnego zatrudniania cudzoziemców. Jakie jeszcze plany ma inspekcja na 2023 rok, mówi Główny Inspektor Pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko.

pulsHR.pl Państwowa Inspekcja Pracy ma ambitne plany na 2023 rok. Chcecie przeprowadzić 60 tys. kontroli. To o 8 tys. więcej niż w 2022 roku. Ale jak to zrobić, skoro budżet PIP na 2023 rok został zmniejszony o 28 mln 420 tys. zł? Lwia część tej kwoty – 20 mln 72 tys. zł – miała być przeznaczona na podwyżki wynagrodzeń pracowników. Jak więc chce ich pani motywować do działania?

○ **Katarzyna Łażewska-Hrycko:** To nie PIP obciążyła budżet. Przedstawiając jego projekt w Sejmie i w Senacie, wnioskowałam o podwyżki wynagrodzeń dla pracowników inspekcji na poziomie 15,8 proc. Jednak Sejm zdecydował inaczej. Kwota, która została nam przyznana, zakłada wzrost o 7,8 proc. Czyli na takim samym poziomie, jak w całej sferze budżetowej.

Uważam, że PIP ma bardzo charakterystyczne zadania, do realizacji których potrzebujemy wysoko wyspecjalizowanej kadry. Zarówno inżynierów, jak i prawników, najlepiej z doświadczeniem. Z uwagi na to, że PIP zajmuje się wieloma dziedzinami gospodarki, potrzebujemy osób, które mają szerokie kompetencje. Poczynając od kwestii związanych z nadzorem rynku, przez prawo pracy, legalność zatrudnienia, BHP, skończywszy na emeryturach pomostowych.

Planując nieco więcej kontroli niż w 2022 roku i mając na uwadze, że dysponujemy ograniczonymi środkami i zasobami ludzkimi, zdaję sobie sprawę, że rok 2023 będzie dla nas szczególnie trudny.

Jakie macie plany rekrutacyjne?

○ Prowadzimy stały nabór do PIP. Oferty pracy dostępne są na stronach poszczególnych okręgowych inspektoratów pracy. Poszukujemy zarówno pracowników na stanowiska inspektorskie, jak i pracowników merytorycznych. Nawet jeżeli tych pierwszych, z racji ograniczonych możliwości szkoleniowych, nie jesteśmy w stanie wyszkolić w jednym momencie, to staramy się ich pozyskać, przyuczyć do wykonywania pracy i w dalszej perspektywie kierować na szkolenie inspektorskie.

Ile trwa takie szkolenie?

○ Mniej więcej rok. Szkolenie odbywa się we wrocławskim ośrodku szkoleniowym PIP. Kandydaci muszą się liczyć z dłuższym pobytem we Wrocławiu. Jest to szkolenie teoretyczne, które wiąże się z koniecznością zdania egzaminów wewnętrznych z wielu dziedzin oraz egzaminu państwowego.

Kara powinna być dokuczliwa

Szykuje się nowy bat na firmy, inspekcja pracy zapowiada kontrole. Państwowa Inspekcja Pracy ma pomysł, jak zniechęcić do nielegalnego zatrudniania cudzoziemców. Poprzez też pomysł resortu pracy, by uzależnić wysokości kary od liczby osób, które pracowały nielegalnie na terenie danego podmiotu.

Zakres materiału jest szeroki. To nie tylko techniczne bezpieczeństwo pracy, ale też prawna ochrona pracy, legalność zatrudnienia czy zagadnienia związane z Kodeksem postępowania administracyjnego, kwestie postępowania w sprawach o wykroczenia czy Kodeks postępowania karnego. Niezależnie od zajęć we wrocławskiej szkole, nauka odbywa się również w okręgowych inspektoratach pracy, gdzie potencjalni kandydaci na inspektorów uczestniczą w czynnościach kontrolnych, wykonują pracę w różnych komórkach organizacyjnych PIP. W ten sposób dowiadują się, czym zajmuje się inspekcja pracy, jakie merytoryczne zadania realizuje i w jaki sposób to robi. Tym samym kandydat na inspektora pracy uczy się samodzielnie pracować.

Wynagrodzenie?

○ Na początek jest to 4800 zł brutto bez dodatku stażowego. To wynagrodzenie kandydata na inspektora pracy, czyli otrzymywane na etapie kształcenia. Po skończeniu szkoleń i zdaniu egzaminów osoba jest zatrudniana w PIP na stanowisku młodszego inspektora pracy i wtedy otrzymuje wynagrodzenie na poziomie 5500 brutto, plus dodatek za staż pracy, który wynosi od 5 do 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego. Jednak w przypadku instytucji, jaką jest PIP, warto mówić nie tylko o samym wynagrodzeniu. Niezwykle istotnym beneficentem, jaki oferujemy, jest praca, która gwarantuje możliwość szeroko pojętego rozwoju merytorycznego. Pracownicy PIP są przez nas nieustannie szkoleni, w związku z czym praca w inspekcji daje gwarancję dobrego startu zawodowego. Poza tym jesteśmy stabilnym pracodawcą. Inspektorzy otrzymują nagrody uzależnione od efektów ich pracy oraz – jak wszyscy urzędnicy państwowi – otrzymują również trzynastki. W sumie średnia pensja wynosi 8 300 brutto.

Wiemy, jak płacie, kogo zatrudnicie, to teraz zapytam, co inspektorzy PIP będą robili w 2023 roku? Jaki jest plan kontroli?

○ Nasze obecne, priorytetowe działania zawarte są w trzyletniej strategii. Kontynuujemy więc kontrole w budownictwie. Ważne są dla nas również kontrole zagrożeń czynnikami chemicznymi w środowisku pracy, w tym rakotwórczymi. W tym kontekście na pewno zweryfikujemy pra-

widlową organizację pracy i sporządzane przez pracodawców oceny ryzyka zawodowego. Dziś zbyt często są one tworzone jedynie dla spełnienia ustawowego obowiązku.

W 2023 roku pojawiło się też wiele nowych zadań. Sprawdzimy, jak funkcjonuje branża mleczarska i czy przestrzegane są w niej zasady BHP oraz normy czasu pracy. Zajmiemy się kwestiami spawania, bo musimy pamiętać, że zmieniają się technologie, a co za tym idzie, zmieniają się zasady bezpieczeństwa. Chcemy zweryfikować, czy są przestrzegane. Szerzej będziemy kontrolowali również sektor morski. W tym celu reaktywowaliśmy sekcję morską w Gdańsku, która ze względu na żeglugę śródlądową ma swoich lokalnych przedstawicieli również w innych województwach. Przyjrzymy się, jak wygląda przestrzeganie czasu pracy w sektorze paliwowym, a dokładniej na stacjach paliw oraz wśród druzyn konduktorskich i trakcyjnych. Z racji dużej liczby wypadków przy pracy sprawdzimy też sektor zakładów górniczych i firm świadczących usługi dla górnictwa.

A praca zdalna? Sejm w styczniu przyjął nowelizację Kodeksu pracy wprowadzającą ten model do prawa pracy. Jak ta zmiana wpłynie na waszą pracę?

○ Obecnie nowelizacja czeka na podpis prezydenta. Nie mamy jeszcze szczegółowych wytycznych, ale na pewno będziemy dostosowywali nasze procedury kontrole do nowych przepisów. Tym, co będzie podlegało kontroli, są kwestie związane z ustalaniem procedur wewnętrznych. Te zapisy będą podstawą do tego, by praca zdalna mogła zostać uruchomiona u danego pracodawcy. Będziemy monitorować też, jak w zakładach pracy zostały rozwiązane kwestie dotyczące regulacji związanych np. z dodatkowymi świadczeniami należnymi pracownikom pracującym zdalnie. Ważne będą dla nas również kwestie BHP. Głównie pod kątem tego, czy i jak pracodawca wywiązał się z obowiązku zapoznania pracowników z oceną ryzyka zawodowego na danym stanowisku pracy.

Mówi pani o sprawdzeniu dokumentów, czy są dobrze sporządzone i czy pracownik złożył na nich swój podpis. A co z odwiedzinami w domach pracowników i sprawdzaniem, w jakich



warunkach pracują? Wielokrotnie mówiła pani, że PIP nie ma uprawnień, by wchodzić do domów pracowników, ale może jednak warto. Znam wiele osób, które pracują zdalnie i nie mają w domu odpowiedniego fotela. Pracują, siedząc krzywo w rogu kanapy lub na łóżku w sypialni, piszą na komputerze przy świetle nocnej lampki. To wszystko już odbija się na ich zdrowiu. Może warto sprawdzić, jak to wygląda w praktyce?

○ Powtórzę ponownie – nie będziemy odwiedzać pracowników w domach. Nie ma podstawy prawnej, by w związku z kontrolą wkraczać do prywatnych mieszkań pracowników. Sprawdzaliśmy, jak wygląda sytuacja w innych krajach Europy i okazuje się, że taki jest standard.

Natomiast niewątpliwie to, co jest najbardziej istotne w faktycznym wdrożeniu pracy zdalnej, to przekazanie pracownikom rzetelnych informacji w kontekście prawidłowego i bezpiecznego zorganizowania miejsca pracy. To tym ważniejsze, że w trakcie prac nad ustawą nie przeszedł nasz wniosek, by nie wprowadzać jednej procedury sporządzania oceny ryzyka zawodowego dla pracowników, nie uwzględniając w niej warunków, jakie mają w swoich domach. Dlatego tak istotne będzie to, by uświadamiać pracownikom, jak ważne jest zadbanie o własne zdrowie. Nie mówię o działaniach, które kończą się złożeniem podpisu na dokumencie i schowaniem go do akt pracownika, ale o budowaniu świadomości dotyczącej zdrowia.

Obciążenia dla kręgosłupa, wady wzroku, kwestie promieniowania magnetycznego – to wszystko dotyczy osób pracujących przy komputerach w nieodpowiednich warunkach. Ile z nas trzyma laptop na kolanach? A to przecież powoduje problemy zdrowotne. O tym się rzadko mówi, a pracownicy o tym zapominają. Dlatego musimy budować świadomość dbania o własne zdrowie. Nie możemy myśleć o przestrzeganiu przepisów prawa tylko w momencie, kiedy może wejść kontrola z PIP. Musimy zadbać o siebie sami. Myślę, że to jest ogromne wyzwanie nie tylko dla PIP, ale też dla pracodawców i pracowników.

Kryzys gospodarczy wisi w powietrzu. Wszystkie dane wskazują, że niebawem wybuchnie. Czy jesteście na to gotowi? Bowiem kiedy pojawia się kryzys, pracownicy zaczynają mieć problemy.

○ Na bieżąco reagujemy na sygnały pracowników. Takim charakterystycznym sygnałem dla PIP w trudnych sytuacjach gospodarczych jest zazwyczaj sygnalizowane przez pracowników nieterminowe wypłacanie wynagrodzeń. Na razie uspokajam: o ile wzrosła liczba sytuacji, w których mamy do czynienia z nieterminową wypłatą wynagrodzeń, to na szczęście sama skala niewypłaconych wynagrodzeń nie jest zdecydowanie wyższa niż w 2022 czy w 2021 roku.

Mam świadomość, że sytuacja jest dynamiczna i może się zmieniać. Ale w tym momencie więcej jest sygnałów płynących

z rynku o potencjalnych upadłościach zakładów pracy niż zgłaszanych do nas autentycznych sytuacji z tym związanych. Co więcej, pracodawcy cały czas podkreślają, że w niektórych sektorach brakuje rąk do pracy. To też jest element, który warto brać pod uwagę w ocenie nadchodzących zmian w gospodarce narodowej.

Równy rok temu weszły w życie przepisy zwalczające nielegalne zatrudnienie i proceder płacenia pod stołem. Wszystkie konsekwencje takiego działania ponoszą obecnie pracodawcy, a

wa, przez co łatwo mogą paść ofiarą nieuczciwych przedsiębiorców. Tym bardziej że jak pokazują dane resortu pracy, 70 proc. z nich pracuje na śmieciówkach, 20 proc. na podstawie umowy na czas określony, reszta na podstawie innych typów umów.

○ W 2022 roku we wrześniu i październiku przeprowadziliśmy akcję kontrolną dotyczącą osób zatrudnionych na podstawie przepisów wprowadzonych w marcu przez polski rząd, czyli na podstawie elektronicznego powiadomienia powiatowego urzędu pracy o powierzeniu pracy Ukraińcom. Łącznie od wy-



nie jak do tej pory – również pracownicy. Czy ta zmiana w jakikolwiek sposób wpłynęła na pracowników, zgłaszali częściej takie sytuacje?

○ Nie mamy sygnałów, żeby zmiana przepisów spowodowała wzrost osób zgłaszających naruszenia w tym obszarze. My rozpatrujemy to w kontekście nielegalnego zatrudnienia, otrzymywania wynagrodzenia innego niż w umowie o pracę, lub wypłacania wynagrodzenia bez umowy. Natomiast mamy świadomość tego, jak trudne jest udowodnienie sytuacji płacenia pod stołem czy w wysokości innej niż zadeklarowana na umowie. Trzeba mieć świadomość, że tym osobom często to się po prostu opłaca. Na zgłoszenia decydują się w momencie, kiedy dochodzi do sporu między stronami takiego kontraktu.

Co do legalności zatrudnienia, jak wygląda sytuacja Ukraińców na rynku pracy? Nie znają języka, naszego pra-

buchu wojny przeprowadziliśmy blisko 3000 takich kontroli (w tym 1400 w ramach wspomnianej akcji). Sprawdziliśmy legalność powierzenia pracy niemal 10 000 cudzoziemców pracujących na podstawie powiadomień. Nielegalne zatrudnienie stwierdziliśmy w 652 przypadkach, to ok. 6,6 proc. wszystkich cudzoziemców zatrudnionych w tym trybie przez skontrolowane przez nas firmy.

Dużo? Mało?

○ Mało. Z perspektywy roku 2021, kiedy cudzoziemcy byli zatrudniani na podstawie bardziej rygorystycznych przepisów, odsetek stwierdzonych przypadków nielegalnego powierzenia pracy w 2022 roku był mniejszy. Kiedy zmniejszono liczbę wymogów do spełnienia, liczba przypadków nielegalnego zatrudnienia spadła.

Może więc uproszczenie procedur zatrudniania cudzoziemców to sposób, żeby zatrudniać ich legalnie?

Dlaczego?

○ Jesteśmy w stanie skontrolować tylko odsetek rynku. Te osoby były wybrane z informacji zamieszczonych na rządowej stronie. Wzięliśmy pod uwagę branże, w których do naruszeń dochodzi najczęściej. I nawet jeśli nieprawidłowości dotyczyły tylko 652 osób, to i tak tej nielegalnej pracy nie powinny wykonywać.

To jak zniechęcić do nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców?

○ Uproszczenie przepisów jest jak najbardziej dobrym krokiem, ale powinno być ono bardzo mądrze przeprowadzone. Zatrudnienie na podstawie powiadomienia ma miejsce w związku ze specyficzną sytuacją u naszych sąsiadów. Ale nie powinno być standardem.

Dlaczego?

○ Po pierwsze rynek pracy dla obywateli spoza UE jest regulowany również w innych unijnych krajach. Po drugie, państwo musi być w stanie kontrolować choćby to, na ile jesteśmy w stanie powierzyć obcokrajowcom pracę na warunkach funkcjonujących w Polsce. Jeżeli otworzymy rynek pracy dla wszystkich cudzoziemców, bez względu na to, jakiej są narodowości, to może okazać się, że nie będziemy w stanie nad tym zapanować, co spowoduje, że standardy zatrudnienia tych osób znacząco spadną. W 2022 roku wydano ponad 780 tys. pozwoleń na pracę w oparciu o przywoływane wcześniej powiadomienie powiatowego urzędu pracy. Gdyby doszły do tego inne narodowości, to myślę, że byłaby to skala, która dla straży granicznej, PIP czy innych służb byłaby nie do opanowania.

Zatem uproszczeniu procedur mówię „tak”, ale nadal muszą one chronić polski rynek pracy przed zalewem nierejestrowanej pracy. Musimy mieć możliwość kontrowania sytuacji na rynku pracy.

Ma pani na myśli jakieś konkretne rozwiązania?

○ Postulujemy zmianę dotyczącą wprowadzenia obowiązku zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego cudzoziemców przed rozpoczęciem przez nich pracy. Takie rozwiązanie dałoby nam wiedzę, czy za pracowników opłacane są składki już od pierwszego dnia pracy, a nie od momentu, kiedy pojawiają się w firmie na kontroli. Wtedy zazwyczaj słyszymy, że dany pracownik właśnie zaczął pracę i akurat jest pierwszy dzień. Szczególnie wymowne jest to, kiedy mamy do czynienia z ciężkim wypadkiem przy pracy, bo taki pracownik np. spadł z rusztowania.

Myślę, że wprowadzenie takiego mechanizmu ułatwiłoby przedsiębiorcom zatrudnienie obcokrajowców, ale jednocześnie umożliwiłoby państwu jeszcze lepszą kontrolę nad tym, w jakich warunkach i na jakich zasadach wykonują oni pracę.

A kary? Inspektorzy mogą nałożyć karę w wysokości maksymalnie 2 tys. zł, w razie recydywy 5 tys. zł. Z kolei sąd może ukarać grzywną do 30 tys. zł. W pierwszym przypadku średnia wysokość mandatu w 2021 r. wyniosła 1,2 tys. zł, w drugim 2,4 tys. zł. Te kwoty pokazują, że w Polsce bardziej opłaca się łamać prawo pracy, niż je przestrzegać. A przykład policji pokazuje, że kiedy uderzy się społeczeństwo po kieszeni, to ludzie potrafią dostosować się do przepisów. Policja podaje, że odkąd w górę poszły wysokości mandatów, na drogach jest mniej piratów i fanów szybkiej jazdy.

Dla pełnej informacji – wyjątek stanowi łamanie przepisów o zakazie handlu w niedzielę, gdzie kara może być dużo wyższa. Kiedy PIP mówi o podniesieniu kar, to pojawia się ogromny opór, szczególnie wśród przedsiębiorców. Dzieje się tak, mimo że sami wnioskują o to, żeby działania kontrole były bardziej efektywne. Widzą, że działania firm, które zatrudniają nielegalnie, które płacą pod stołem, które tak naprawdę czerpią korzyści z tego, że są w stanie wykazać niższe koszty funkcjonowania i być bardziej atrakcyjnymi na przykład podczas udziałów w przetargach, naruszają zdrowe zasady konkurencji.

Jeśli nie kary, to co?

○ Po pierwsze edukowanie i promowanie pozytywnych zachowań. W dalszej kolejności weryfikowanie zasad działania i kontrola. Dopiero jeśli te działania nie przynoszą oczekiwanych rezultatów – a mamy firmy, u których wielokrotnie stwierdzamy łamanie tych samych przepisów – to mówimy o karach. I zgadzam się, że zapłacenie kary w wysokości 2 czy 5 tys. zł niejednokrotnie pracodawcom opłaca się bardziej niż przestrzeganie prawa pracy. Jest zdecydowanie mniejszym obciążeniem niż zapłacenie pracownikowi co najmniej minimalnej stawki, odprowadzenie od tego podatków, składek na ubezpieczenie społeczne. Kiedy firma zatrudnia nielegalnie kilka osób, ma z tego nielegalnego procederu jeszcze większy zysk.

W Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej trwają prace nad zmianą ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy czy ustawy o cudzoziemcach. Pojawiła się tam propozycja, by uzależnić wysokość kary od liczby osób, które pracowały nielegalnie na terenie danego podmiotu. Poprzedni ten pomysł. Powiązanie wysokości kary ze skalą tego zjawiska jest sensowne. Kara powinna być dokuczliwa, odczuwalna i zniechęcająca do potencjalnego naruszenia przepisów w przyszłości. Dzięki temu ma też charakter prewencyjny.

Wspomniała pani o drogach, a to bardzo dobry przykład. Kiedy dość wyraźnie wzrosły mandaty, to ludzie zwolnili. Teraz kara jest na tyle wysoka, że boli, uderza po kieszeni.

○ My wnioskowalibyśmy o podwyższenie kar w przypadku firm, które wielokrotnie popełniają te same wykroczenia. Podobne mechanizmy stosują inne kraje UE. I tam polscy przedsiębiorcy, chcąc funkcjonować na rynkach, potrafią dostosować się do przepisów. Zapewne wpływ na to ma świadomość, że nałożone na nich sankcje za uporczywe łamanie prawa mogą spowodować konieczność opuszczenia przez nich rynku, a nawet likwidację firmy.

Na koniec chciałam poruszyć kolejny wątek, którym w 2022 roku żyła cała Polska – pomysły kolejnych sieci handlowych na obchodzenie zakazu handlu w niedzielę. Co rusz pisaliśmy na łamach PulsHR.pl o kolejnych zakusach sklepów, żeby działać siedem dni w tygodniu. Czy w 2023 r., kiedy kryzys wpłynie na rynek, takich sytuacji będzie więcej?

○ W 2022 roku przeprowadziliśmy ponad 2800 kontroli w tym zakresie. Szliśmy dwutorowo. Błyskawicznie podjęliśmy bardzo stanowcze działania, w które również zaangażowało się Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Pomógł nam również prokurator krajowy, który włączył się w nasze działania poprzez skierowanie kasacji od dwóch orzeczeń sądu okręgowego w zakresie spraw dotyczących wniosku o ukaranie związane z łamaniem zakazu handlu w niedzielę. To spowodowało, że żadna z sieci handlowych nie chciała być tą pierwszą, która złamie zakaz handlu. Tym bardziej że w naszej ocenie został on bardzo mocno uszczelniony, kiedy 1 lutego 2022 r. weszła w życie nowelizacja przepisów. Pomysły, które się pojawiały, odbieraliśmy bardziej jako testowanie rynku niż samą próbę otwarcia sklepu. Firmy chciały sprawdzić, czy po zastrzeżeniu przepisów znów będzie można mówić o bezsilności organów państwa w wyegzekwowaniu przestrzegania tego zakazu. Na tym gruncie pojawiły się kontrowersyjne pomysły w postaci otwierania wypożyczalni książek lub sprzętów sportowych, klubów czytelnika, zakładów leczniczych, a nawet zakładów pogrzebowych. Natomiast w związku z tym, że przepisy wo zmiane są precyzyjne, trudno jest je obejść.

Dodatkowo wydaliśmy stanowisko, w którym sprecyzowaliśmy, w jaki sposób będziemy podchodzić do tych poszczególnych kwestii zawartych w przepisach o zakazie handlu w niedzielę. Ponadto tam, gdzie zakłady pracy otwierały się w niedzielę, prowadziliśmy aktywnie czynności kontrolne, nie poprzestając na jednej wizycie, przychodziliśmy również na wizyty pokontrolne i sprawdzaliśmy, czy nasze zalecenia są wdrażane. Tam, gdzie nie były realizowane, wyciągaliśmy konsekwencje w postaci albo wniosków o ukaranie do sądu, albo kierowanie zawiadomień do prokuratury o uporczywym naruszaniu uprawnień pracowniczych. To wszystko spowodowało, że obecnie należy uznać, iż sytuacja na rynku jest ustabilizowana. ■

Katarzyna Domagała-Szymonek

Porozumienie między PIP a związkami zawodowymi ma na celu zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz eliminowanie zagrożeń powodujących wypadki przy pracy i choroby zawodowe.

Umowa zakłada także współdziałanie stron w zakresie działalności kontrolnej. Będzie ono realizowane m.in. poprzez informowanie Państwowej Inspekcji Pracy o stwierdzonych przypadkach naruszania uprawnień pracowniczych i prawa pracy, w tym dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy.

Porozumienie dotyczące współdziałania w zakresie ochrony pracy z PIP podpisali: **zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Bogdan Kubiak** oraz szef Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych (OPZZ) Piotr Ostrowski, przewodnicząca Forum Związków Zawodowych Dorota Gardias. Dla Państwowej Inspekcji Pracy związki zawodowe to najważniejszy partner

- Cieszę się bardzo, że jako szef Państwowej Inspekcji Pracy mam przyjemność i zaszczyt podpisać porozumienia z centralami związków zawodowych reprezentatywnych w rozumieniu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego - powiedziała szefowa PIP Katarzyna Łażewska-Hrycko, podczas konferencji w Głównym Inspektoracie Pracy w Warszawie.

Podkreśliła, że dla Państwowej Inspekcji Pracy związki zawodowe to najważniejszy partner we współpracy w kwestiach dotyczących przestrzegania bezpieczeństwa i higieny pracy i legalności zatrudniania.

- Rynek pracy dynamicznie się zmienia i w związku z tym stawia zarówno przed Państwową Inspekcją Pracy jak i przed organizacjami związkowymi nowe wyzwania; żeby im sprostać chcemy podpisać porozumienie, które tak naprawdę będzie potwierdzeniem zasad współpracy, jaka nas od dawna łączy - dodała Łażewska-Hrycko.

Wyraziła przekonanie, że wola i chęć współdziałania jest po obu stronach bardzo duża. - Przez współdziałanie rozumiemy przede wszystkim kwestie związane z informacjami, z wymianą poglądów, doświadczeń, (...) ale także kwestie związane z umowami cywilno-prawnymi, z pracą platformową, kwestie dotyczące wyzwań technologicznych czy algorytmów cyfrowych. To są wszystko wyzwania, które nas czekają w przyszłości - wskazała Łażewska-Hrycko. Zapowiedziała wspólne spotkanie w celu oceny dotychczasowej współpracy nie rzadziej niż raz w roku.

Porozumienie między PIP a związkami zawodowymi ma na celu zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz eliminowanie zagrożeń powodu

PIP podpisała porozumienie

Główny Inspektor Pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko podpisała porozumienie z przedstawicielami związków zawodowych - OPZZ, Solidarność i FZZ dotyczące współdziałania w zakresie ochrony pracy. - Rynek pracy stawia nam nowe wyzwania, którym chcemy sprostać - wskazała szefowa PIP.



jących wypadki przy pracy i choroby zawodowe.

W porozumieniu podkreślono, że strony dostrzegają konieczność zintensyfikowania współpracy na rzecz eliminowania naruszeń prawa związanych z zatrudnieniem, zwłaszcza w odniesieniu do elastycznych form zatrudnienia; prawidłowości wypłacania wynagrodzeń, ewidencji i rozliczania czasu pracy; zasadności zawierania umów cywilnoprawnych, legalności zatrudnienia, a także działalności i funkcjonowania agencji pracy tymczasowej i agencji zatrudnienia.

Umowa zakłada także współdziałanie stron w zakresie działalności kontrolnej. Będzie ono realizowane m.in. poprzez informowanie Państwowej Inspekcji Pracy o stwierdzonych przypadkach naruszania uprawnień pracowniczych i prawa pracy, w tym dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy.

Porozumienie oznacza także współdziałanie stron w zakresie działalności szkoleniowej oraz podejmowania przedsięwzięć informacyjno-promocyjnych i prewencyjnych.

Ponadto w dokumencie zapisano, że strony będą organizować, nie rzadziej niż raz w roku, wspólne spotkanie w celu oceny dotychczasowej współpracy. ■ **PAP**

Nowe świadectwo pracy

Opublikowano rozporządzenie w sprawie świadectwa pracy

W Dzienniku Ustaw opublikowano w poniedziałek rozporządzenie Ministra Rodziny i Polityki Społecznej z dnia 11 maja 2023 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadectwa pracy. Rozporządzenie wprowadza zmiany dotyczące świadectwa pracy.

Na świadectwie pracy mają pojawić się informacje dotyczące zwolnienia od pracy przewidzianego w art. 148.1 § 1 Kodeksu pracy, wykorzystanego w roku kalendarzowym, w którym ustał stosunek pracy, urlopu opiekuńczego wykorzystanego w roku kalendarzowym, w którym ustał stosunek pracy oraz liczby dni pracy zdalnej, przewidzianej w art. 67.33 § 1 Kodeksu pracy, wykonywanej w roku kalendarzowym, w którym ustał stosunek pracy.

Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 7 dni od ogłoszenia. ■

Ważne zmiany w Kodeksie pracy

Dłuższy urlop rodzicielski, nowy urlop opiekuńczy i dodatkowe przerwy w pracy. To tylko niektóre zmiany w Kodeksie pracy, które obowiązują od 26 kwietnia.

26 kwietnia zaczyna obowiązywać kolejna nowelizacja Kodeksu pracy, której celem jest dostosowanie polskiego prawa do tzw. dyrektywy work-life balance. Dzięki niej pracownicy otrzymują szereg nowych praw, które w założeniu mają pomóc im lepiej godzić życie prywatne z pracą zawodową. Jakie nowe prawa zyskują pracownicy?

Wydłużenie urlopu rodzicielskiego

Nowe przepisy wydłużają urlop rodzicielski z 32 do 41 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka oraz z 34 do 43 tygodni w przypadku porodu mnogiego. Gdy urodzone dziecko ma ciężkie i nieodwracalne upośledzenie albo nieuleczalną chorobę zagrażającą życiu, wówczas urlop rodzicielski wynosi 65 tygodni lub 67 tygodni w przypadku porodu mnogiego. Każdemu z rodziców będzie przysługiwać indywidualny urlop rodzicielski w wymiarze 9 tygodni, którego nie można przenieść na drugiego rodzica. W okresie urlopu rodzicielskiego każdemu z rodziców przysługuje 70-proc. zasiłek macierzyński.

Elastyczna organizacja pracy dla rodziców

Pracownik, który jest rodzicem dziecka do 8 roku życia, bez swojej zgody nie będzie mógł być zatrudniony w godzinach nadliczbowych, w nocy, w systemie przerywanego czasu pracy, a także nie będzie mógł być delegowany poza stałe miejsce pracy. Pracujący rodzic będzie mógł złożyć wniosek o elastyczną organizację pracy.

Urlop opiekuńczy

Pracownicy zyskują nowy rodzaj bezpłatnego urlopu niezwiązanego z rodzicielstwem – urlop opiekuńczy – w wymiarze 5 dni roboczych w danym roku. Urlop ten będzie przysługiwał wówczas, gdy pojawi się potrzeba zapewnienia opieki lub wsparcia członkowi rodziny (dzieci, rodzice, małżonek) lub osobie zamieszkującej gospodarstwo domowe z poważnych względów medycznych.

Zwolnienie od pracy z powodu siły wyższej

W sytuacjach nagłych, spowodowanych siłą wyższą (choroba, wypadek) w rodzinie, pracownik będzie mógł zwolnić się z pracy na 2 dni robocze lub 16 godzin w danym roku. Pracownik w czasie tego zwolnienia zachowuje prawo do połowy

wynagrodzenia i może zgłosić wykorzystanie takiego urlopu na podobnych zasadach, jak zgłasza się urlop na żądanie.

Dodatkowe przerwy w pracy

Obecnie przy pracy w wymiarze co najmniej 6 godzin, pracownikowi przysługuje jedna 15-minutowa przerwa. Nowe przepisy wprowadzają dodatkowe przerwy w przypadku dłuższego czasu pracy. Gdy praca trwa 9 godzin, pracownik zyskuje prawo do drugiej 15-minutowej przerwy. Gdy zaś praca wynosi ponad 16 godzin, wtedy zatrudniony zyskuje prawo do trzeciej 15-minutowej przerwy.

Umowa o pracę o okres próbny

Czas trwania takiej umowy będzie uzależniony od okresu, na jaki pracodawca chce zatrudnić pracownika. I tak gdy pracodawca będzie chciał zatrudnić na czas określony do 6 miesięcy, wtedy umowa o pracę na okres próbny będzie mogła być zawarta na 1 miesiąc. Z kolei gdy umowa na czas określony będzie dotyczyć okresu od 6 do 12 miesięcy, wtedy czas umowy o pracę na okres próbny będzie wynosił 2 miesiące. Natomiast trwająca 3 miesiące umowa o pracę na okres próbny będzie możliwa do zawarcia w przypadku chęci zatrudnienia pracownika na czas określony powyżej 12 miesięcy.

Umowa na czas określony

Gdy pracodawca będzie chciał wypowiedzieć lub rozwiązać umowę o pracę na czas określony, będzie musiał wskazać przyczynę. Dzięki tej zmianie pracownicy zatrudnieni na czas określony będą mogli odwołać się od decyzji pracodawcy i żądać przywrócenia do pracy.

Koniec z zakazem konkurencji

Pracodawca nie może zakazać pracownikowi pracy dla innego podmiotu - m.in. umowy o pracę czy umowy zlecenia. Pozostawanie w stosunku pracy z innym pracodawcą nie może stanowić powodu uzasadniającego wypowiedzenie umowy o pracę. Nowe prawo wprowadza tu jednak pewien wyjątek. Pracodawca może podpisać z pracownikiem umowę o zakazie konkurencji. Wtedy pracownik nie może prowadzić działalności konkurencyjnej względem pracodawcy lub pracować dla podmiotu prowadzącego działalność konkurencyjną wobec danego pracodawcy.

Pensja minimalna

Przewodniczący NSZZ „S” dyrektywę unijną o minimalnym wynagrodzeniu nazwał „dzieckiem” Solidarności. Jego zdaniem Solidarność od 2002 r. starała się włączyć dyskusję na ten temat do Parlamentu Europejskiego.

- *Mówiliśmy jeszcze za rządów Platformy, że chcemy, żeby w Polsce minimalne wynagrodzenie było przynajmniej na poziomie 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia i to się od kilku lat dzieje* - dodał szef „Solidarności”.

W połowie 2023 roku płaca minimalna w Polsce ma wzrosnąć do 3600 zł brutto, z dyrektywy unijnej wynika jednak, że powinno być to 4130 zł.

- *Jest czas, bo jeszcze wzrasta przeciętne wynagrodzenie, które ma być połączone z tą dyrektywą. Na te wdrożenia mamy jeszcze dwa lata* - powiedział przewodniczący Solidarności.

Piotr Duda odniósł się do zarzutów o wzrost inflacji spowodowany podnoszeniem płacy minimalnej.

- *Słyszałem takie wypowiedzi na ostatniej Radzie Dialogu Społecznego od pracodawców. Zadałem im pytanie: panowie, zapomnieliście o jednym, tarcza covidowa - ponad 200 mld zł pompowane wam - pracodawcom. To co, wtedy nie było podnoszenia inflacji?* - dodał Duda.

Tego związek chce od rządu

Od pięciu miesięcy trwają także negocjacje w sprawie porozumienia Rządu z Solidarnością. Dotyczą one m.in. minimalnych wynagrodzeń. Jak powiedział Piotr Duda, „*będziemy starali się wyciągnąć spod minimalnego wynagrodzenia dodatek za pracę w warunkach szkodliwych i niebezpiecznych*”.

Efekty zamkniętego spotkania szefa rządu z przewodniczącym „Solidarności” zostaną przedstawione na najbliższym posiedzeniu Komisji Krajowej, które odbędzie się pod koniec maja.

W 2023 r. płaca minimalna w Polsce wzrosła do 3490 zł brutto, a od połowy tego roku wzrośnie do 3600 zł brutto.  money.pl

Zmiana warunków zatrudnienia

Każdy pracownik zatrudniony przez co najmniej 6 miesięcy będzie mógł wystąpić do pracodawcy raz na rok z pisemnym lub elektronicznym wnioskiem o zmianę warunków zatrudnienia. Pracodawca będzie miał miesiąc na odniesienie się do takiego wniosku, a w przypadku odmowy – uzasadnienia swojej decyzji. 

[Kamil Nowak / forsal.pl](https://forsal.pl)

Obowiązki kuriera

Kurier nie odpowiada za szkody i nie musi robić za świadka

Po pierwsze, kurier nie jest odpowiedzialny za szkody w przesyłkach, które powstały z przyczyn niezależnych od niego. Oznacza to, że jeśli przesyłka uległa uszkodzeniu podczas transportu, na przykład z powodu błędów w pakowaniu lub wypadku drogowego, kurier nie jest winny tych szkód. W takiej sytuacji odpowiedzialność spoczywa na firmie kurierskiej lub ubezpieczycielu.

Kolejnym istotnym aspektem jest to, że kurier nie jest zobowiązany do sprawdzania zawartości paczki w obecności klienta. Jego zadaniem jest dostarczenie paczki zgodnie z otrzymanymi instrukcjami i zapewnienie, że jest ona w dobrym stanie. Jednak kurier nie jest odpowiedzialny za sprawdzanie, czy zawartość paczki jest zgodna z zamówieniem klienta. Prośzenie go o takie rzeczy może tylko zrytować kuriera, bo opóźnia go w dostawie zamówień do pozostałych klientów.

Kurier nie musi czekać na dokładne sprawdzenie zawartości paczki przez klienta szczególnie przed podpisaniem potwierdzenia odbioru. Jest to szczególnie istotne w przypadku dużych ilości przesyłek lub dostaw do firm, gdzie nie jest możliwe dokładne sprawdzenie każdej paczki w momencie dostawy.

Prawa i obowiązki kuriera: nie wyda też reszty. Nie musi

W przypadku przesyłek pobraniowych istnieje pewna niejasność dotycząca wydawania reszty. Chociaż przesyłki pobraniowe są dogodnym rozwiązaniem, które zapewnia, że kurier dostarczy paczkę bezpośrednio do naszych rąk, wiele osób zapomina, że powinny one mieć odliczoną kwotę należną za przesyłkę. Kurier nie jest zobowiązany do wydawania reszty. Jeśli nie mamy starannie odliczonej kwoty, to my mamy problem, a nie dostawca.

Kurier nie jest supermanem i nie musi się bawić w Pudziana

Dostarczanie ciężkich paczek może stanowić wyzwanie dla kurierów. W przypadku paczek o dużym gabarycie i wadze, takich jak telewizory, pianina, meble czy inne duże urządzenia, kurier nie jest jednak zobowiązany do wniesienia ich po schodach. Istnieje limit wagowy wynoszący zwykle 30 kilogramów, który kurierzy są w stanie obsłużyć. Jeśli paczka przekracza ten limit, kurier może odmówić jej wniesienia nawet za dodatkową opłatą. W takich przypadkach konieczne może być skorzystanie z usług firm przeprowadzkowych, które posiadają odpowiednie narzędzia i ekipę do takich zadań.

Szczepienia niezgodne z Konstytucją

Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnął kwestię szczepień ochronnych. Część przepisów uznał za niezgodne z Konstytucją RP. Trwało to aż cztery lata, ale wreszcie jest wyrok TK w sprawie szczepień ochronnych. Skład orzekający stwierdził, że część przepisów dotyczących powyższego obowiązku jest niezgodnych z Konstytucją.

Wyrok nie wpływa jednak na sam obowiązek szczepień. Trybunał Konstytucyjny stwierdził bowiem jedynie, że Program Szczepień Ochronnych nie powinien być wydawany w formie komunikatu a rozporządzenia.

Nie chciała zaszczepić dziecka, walczyła przez wszystkie instancje

Sprawa trafiła do Trybunału Konstytucyjnego w 2019 roku, ale jej początki sięgają dużo wcześniej. Cała historia dotyczy matki, która nie zgodziła się na zaszczepienie swojego dziecka obowiązkowymi szczepionkami podawanymi w ramach Programu Szczepień Ochronnych. Za swój upór została ukarana grzywną, a inspektorat sanitarny wystawił tytuł wykonawczy. Kara była raczej z tych dotkliwych, gdyż jednorazowa grzywna przewidziana w przepisach do niskich nie należy.

Na nic zdało się odwołanie do Ministra Zdrowia, który utrzymał decyzję w mocy. Niestrudzona matka zdecydowała się na skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego. Jej zdania nie podzieliły jednak zarówno Wojewódzki Sąd Administracyjny, jak i Naczelny Sąd Administracyjny. Ten ostatni zaznaczył, że obowiązek

szczepień ma charakter powszechny, a zatem nakładanie kar na osoby, które go nie respektują trzeba uznać za zasadne.

Skarżąca nie dała za wygraną i zdecydowała się na złożenie skargi konstytucyjnej do TK. Jej zdaniem przepisy ustawy z dnia 5 grudnia 2008 roku o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi w zakresie jakim nakładają obowiązek szczepień na wszystkich przebywających na terenie Polski, są niezgodne z Konstytucją RP. Wskazywała ona przede wszystkim na naruszenie prawa do decydowania o życiu osobistym. Ponadto przedmiotem skargi był także zarzut dotyczący ogłaszania Programu Szczepień Ochronnych w formie komunikatu. Tymczasem Konstytucja wymaga w tym zakresie rozwiązań ustawowych.

Wyrok TK w sprawie szczepień część przepisów do zmiany. MZ reaguje

Z przedstawionej przez skarżącą argumentacji TK podzielił jedynie ostatni zarzut, mający charakter stricte formalny. Skład orzekający uznał, że poddanie jednostki obowiązkowi szczepień ochronnych stanowi istotną ingerencję w prawa podmiotowe. Treść tego obowiązku wskazująca na wymagalność szczepień oraz liczbę dawek nie może być więc podawana w formie komunikatu zamieszczonego przez GIS, gdyż nie jest to akt prawa powszechnie obowiązującego. W tym zakresie przepisy stracą więc moc po 6 miesiącach od ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw.

Jednocześnie w czasie uzasadnienia sprawozdawca wyraźnie podkreślał, że w pozostałym zakresie postępowanie zostało umorzone. Wyrok nie ma więc wpływu na obowiązek szczepień, który powinien być realizowany w pełnej rozciągłości. Konieczne jest jedynie dostosowanie prawa w zakresie publikacji Programu Szczepień Ochronnych.

To powinno wydarzyć się już niedługo, bo rzecznik resortu zdrowia w rozmowie z PAP już zapowiedział zmianę rozporządzenia. Ponadto wskazał on, że dotychczasowe rozwiązania funkcjonowało przez wiele lat i nie są efektem zmian przeprowadzonych w ostatnim czasie.

 Oczywiście kurier z reguły zgodzi się na pomoc, jeśli zachęcimy go hojnym napiwkiem, ale nie jest to regułą. Może mieć przecież problemy z na przykład kręgosłupem.

Należy jednak zauważyć, że nie jest to wina kurierów, ponieważ w przypadku dużych i ciężkich paczek wniesienie ich po schodach może być niebezpieczne i trudne nawet dla dwóch osób. Problem leży raczej w braku usług dodatkowego wsparcia, takich jak usługa wniesienia oferowana przez firmy kurierskie. Brakuje na rynku usług kurierskich takiej opcji, gdzie dwóch dostawców mogłoby wspólnie wnosić ciężkie przesyłki. Z wielkim trudem można znaleźć firmy przeprowadzkowe i temu podobne, jednak byłoby super, gdyby dostarczanie ciężarów na stałe zagościło w ofercie mainstreamowych firm kurierskich.



Kara za brak polisy o Odpowiedzialności Cywilnej (OC).

Na świecie pewne są trzy rzeczy: śmierć, podatki i kara z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego

Nie masz ważnego OC, a spowodujesz wypadek? Uważaj, bo możesz podzielić los człowieka, od którego Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny żąda przeszło 2 mln zł. Aż 16 osób musi zwrócić kwotę przekraczającą milion. W najnowszym raporcie UFG zwraca uwagę na problem długów wśród kierowców.

Jazda bez OC a UFG

Jeżeli spowodujemy kolizję lub wypadek, nie mając OC, to UFG pokryje koszty napraw. Jednak brak polisy nie ujdzie nam na sucho, ponieważ UFG zwrotu środków wypłaconych poszkodowanemu będzie domagał się od sprawcy zdarzenia.

W minionym roku UFG zrekompensował straty na sumę przekraczającą 100 mln zł. Od początku działalności wypłacił poszkodowanym łącznie 1,5 mld zł. Obecnie łączny dług około 30 tys. kierowców względem UFG wynosi ponad 340 mln zł.

Zobowiązania kierowców wobec UFG

Średnia kwota roszczenia wynosi 20 tys. zł. Kilka tysięcy osób zobligowanych jest do zwrotu od 10 do 50 tys. zł, ponad tysiąc osób – ponad 50 tys. zł, a około 600 jest winnych UFG więcej niż 100 tys. zł. 16 osób ma do spłaty ponad 1 mln zł, a rekordzista około 2,3 mln zł.

Brak OC może solidnie uderzyć po kieszeni. Wysokość kary zależy od minimalnego wynagrodzenia, typu pojazdu oraz czasu, przez jaki pojazd nie był ubezpieczony. W pierwszym półroczu (od 1 stycznia do 30 czerwca) kary dla samochodów osobowych to: brak OC do 3 dni – 1400 zł, od 4 do 14 dni – 3490 zł i dłużej niż 14 dni – 6980 zł. Od 1 lipca do końca roku będzie drożej. Za brak OC do 3 dni – 1440 zł, od 4 do 14 dni 3600 zł, a ponad 14 dni – 7200 zł.

Tymczasem zakup standardowej polisy to gwarancja wypłaty odszkodowań (świadczeń) do maksymalnej wysokości 5,21 mln euro w przypadku szkód osobowych i 1,05 mln euro, jeśli chodzi o szkody materialne.

Jak sprawdzić ważność OC?

Jak widać, posiadanie aktualnego ubezpieczenia OC stanowi kluczowe zabezpieczenie każdego kierowcy. Ważność polisy można sprawdzić za darmo na stronie ufg.pl, wpisując numer rejestracyjny lub VIN i wybierając datę. Dzięki temu możemy potwierdzić, czy pojazd jest ubezpieczony w danym dniu.

Kara za brak OC to zmoza wszystkich posiadaczy samochodów. Zgodnie z przepisami nawet jednodniowa przerwa wiąże się z zapłatą ponad tysiąca złotych. Szanse na uniknięcie kary są coraz mniejsze, ale warto pamiętać o terminach, w których UFG może na nas taką karę nałożyć.

Kara za brak OC w 2023

Mimo że co do zasady ubezpieczenie OC powinno przedłużać się automatycznie, przerwy zdarzają się na skutek dość nieoczekiwanych zdarzeń. Jedną z takich okoliczności jest zmiana właściciela samochodu i używanie polisy poprzedniego właściciela, która nie przedłuża się automatycznie. Każdy dzień posiadania samochodu bez aktualnego ubezpieczenia skutkuje groźbą nałożenia kary, która w tym roku wynosi 200 procent płacy minimalnej.

Oznacza to, że w 2023 roku w pierwszym półroczu kara wyniesie 6980 zł, a w drugiej połowie roku – 7200 zł. Maksymalna kara zostanie nałożona przez UFG wyłącznie na właściciela, który nie wykupił polisy przez co najmniej 14 dni od dnia, gdy był do tego zobowiązany. Jeśli przerwa w ubezpieczeniu trwała krócej, od 4 do 14 dni, sankcja wyniesie połowę tej kwoty. Za maksymalnie trzydniową przerwę właściciel zapłaci 20 proc. pełnej stawki – 1396 zł w pierwszym półroczu 2023 roku.

Jak uniknąć kary za brak OC?

Podane stawki nakładanych kar są dość spore, wiele osób po otrzymaniu wezwania szuka więc sposobu by uniknąć ich płacenia. W przypadku zawinionego braku OC szanse są dość małe, zawsze warto jednak sprawdzić dwie rzeczy.

W pierwszej kolejności należy sprawdzić, czy kara nie uległa przedawnieniu. Roszczenia UFG przedawniają się z upływem trzech lat od dnia dokonania kontroli. Nie później jednak niż z upływem 3 lat od ostatniego dnia roku kalendarzowego, w którym kierowca nie wykupił obowiązkowego ubezpieczenia. Okres ten może niestety zostać przerwany przez każdą czynność komornika lub sądu, podjętą w celu wyegzekwowania opłaty, a także uznanie swojego zobowiązania i niespełnienia obowiązku ubezpieczeniowego. Bieg przedawnienia przerywa również zawieszenie postępowania egzekucyjnego lub wszczęcie przed sądem cywilnym postępowania dotyczącego wypełnienia, lub zasadności obowiązku ubezpieczeniowego.

Inną możliwością, którą mogą sprawdzić kierowcy po otrzymaniu wezwania do uiszczenia opłaty, jest termin kontroli. Zgodnie z przepisami zawartymi w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych UFG może ukarać kierowcę za brak OC tylko w roku kontroli. Jeżeli więc brak dotyczył przykładowo roku 2022, a kontrola nastąpiła dopiero w 2023 roku, Fundusz nie może już zgodnie z prawem nałożyć kary. Wskazuje na to art. 90 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i właśnie na te okoliczności należy powołać się, odpowiadając na wezwanie do zapłaty.

Co jeszcze pozwoli nam uniknąć kary za brak OC?

Oczywiście oprócz powyższych sposobów zostaje również wykazanie, że takie ubezpieczenie posiadaliśmy, ewentualnie że obowiązek wykupu ubezpieczenia nas nie dotyczył. W tym celu należy w ciągu 30 dni od daty odbioru wezwania do zapłaty:

wykazać w UFG, że w okresie podanym w wezwaniu do zapłaty samochód był ubezpieczony, a towarzystwo ubezpieczeniowe przekazało błędną informację,

przedstawić dokumentację, która potwierdzi, że nie musieliśmy w okresie określonym w wezwaniu posiadać ważnego OC. Taką okolicznością będzie np. kradzież naszego samochodu lub uznanie go za zabytek.

Dowodami w takiej sytuacji może być umowa sprzedaży lub kopia polisy. Dowody zostaną ocenione przez Fundusz, który ostatecznie zdecyduje, czy pozwalają one uniknąć kary za brak OC.

PS. Kradzież pojazdu nie jest okolicznością wyłączającą konieczność posiadania OC - będzie nią dopiero wyrejestrowanie pojazdu na podstawie zaświadczenia policji.

**KRAJOWY SEKRETARIAT
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
NSZZ "Solidarność"
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803**

**SPCH zatrudnia prawnika
Dariusz Sobolewski
e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747; 697 00 18 18**

PRAWDA



Krótką historia wciskania kitu

Autor bestsellera LUDZIE
TOM PHILLIPS

ALBATROS

Nawet prezydent USA Donald Trump nie przejmuje się prawdziwością swoich słów – rekord pobił, kiedy w 120 minut wygłosił 125 bzdur, czyli więcej niż jedną na minutę! Może nawet tego nie wiesz, ale dosłownie pływasz w morzu wymysłów, półprawd i wierutnych łgarstw. Pora się wreszcie czegoś o nich dowiedzieć, bo za sprawą internetu nasze codzienne życie zamieniło się w dezinformacyjne pole bitwy. Tom Phillips, redaktor serwisu *fullfact.org* zajmującego się sprawdzaniem faktów, każdego dnia zmagą się z zalewem bredni i z właściwym sobie humorem udowadnia, że kłamstwo w debacie publicznej nie pojawiło się wczoraj.

Kulturalnie

Krótką historia Tom Phillips wciskania kitu

Tym razem przeczytacie o PRAWDZIE – a raczej o wszystkich genialnych sposobach wciskania kitu, jakie ludzkość wymyśliła przez wieki... Żyjemy w wieku „postprawdy”. Płaskoziemcy i antyszczepionkowcy już nie wierzą ekspertom. Internet zmienił nasze codzienne życie w dezinformacyjne pole bitwy.

Ale czy „złoty wiek” prawdy rzeczywiście kiedykolwiek istniał? Czy naprawdę ludzie kiedyś nie kłamali? Tom Phillips, redaktor serwisu *fullfact.org* zajmującego się sprawdzaniem faktów, każdego dnia zmagają się z zalewem bzdur. I rzuca sarkastyczne spojrzenie na przekonanie, że kłamstwo w debacie publicznej pojawiło się wczoraj. Z właściwym sobie humorem pokazuje, że zawsze mieliśmy tendencję do zmyślania i że dzisiejsza fakenewsowa histeria jest tylko najświeższą wersją starej dobrej umiejętności ludzi do rozsiewania kłamstw gdziekolwiek się da.

IMPONUJĄCE KŁAMSTWA I KŁAMCY, KTÓRYCHĄŻ CHCE SIĘ SZANOWAĆ!

Od Wielkiej Mistyfikacji Księżycowej (kiedy nowojorska gazeta „Sun” wzbudziła sensację, publikując cykl artykułów o sławnym astronomie sir Herschel, który odkrył na Księżycu zaawansowaną cywilizację), przez humbug o wannach, po grasującego w Croydon seryjnego zabójcę kotów – wiele z tego, co czytaliśmy o wydarzeniach dziejących się na świecie, było totalną bzdurą.

Przed wami nieprawdopodobne opowieści o mitycznych krainach i badaczach niekoniecznie będących w miejscach, o których pisali. Albo historie o manipulacjach na wielką skalę dzięki rozpowszechnianiu teorii spiskowych lub o nieudanych próbach tuszowania katastrof czy o propagandzie z czasów wojny – czyli cała niecna sztuka politycznej ściemy!

Przeczytajcie o maniach, lękach i zbiorowych histeriach prowadzących do wiary w absurdalne rzeczy – jak widmowe statki powietrzne czy niezwykle rozpowszechnione przekonanie, że ktoś próbuje kraść mężczyznom penisy – które przekładają się czasem na zupełnie rzeczywiste tragedie... na przykład powodują polowania na czarownice.

Okazuje się, że jeśli chodzi o życie w prawdzie, to sami jesteśmy swoim największym wrogiem.

TA KSIĄŻKA OPOWIADA O TYM, JAK LUDZKOŚĆ PRZEZ STULECIA OSZUKIWAŁA SAMĄ SIEBIE.

Stawia też istotne pytanie: Czy istnieje szansa, byśmy w przyszłości zdecydowali się porzucić kłamstwo?

1. Pochodzenie fałszu
2. Stare fake newsy
3. Epoka dezinformacji
4. Kłamstwo o Ziemi
5. Manifest szachrajstwa
6. Kłamstwo w państwie
7. Kombinatorzy
8. Zwykłe złudzenia

Ta książka zabierze was na wycieczkę objazdową po najbardziej niesłychanych kłamstwach i horrendalnych ściemach w dziejach ludzkości. Wiele z tego, co tu przeczytacie, wyda się wam niewiarygodne, a przecież nie brakowało ludzi, którzy w to wszystko wierzyli.

Oczywiście dokładne zdefiniowanie, czym jest – i czym nie jest – prawda, nigdy nie było takie proste, jak niektórym może się wydawać. Są pytania, na które niełatwo odpowiedzieć, na przykład... skąd się bierze kłamstwo? Czy nieuczciwość jest wbudowana w człowieka i społeczeństwo? Czy ludzie są jedynymi stworzeniami, które kłamią? Spróbujemy się temu przyjrzeć w rozdziale pierwszym, „Pochodzenie fałszu”, w którym zbadamy subtel-

ne różnice pomiędzy „kłamstwem” i „kitem”, odkryjemy niespodziewany fakt, że kłamstwo poza bielą może mieć inne kolory, i zmierzmy się z dość przerażającym faktem, a mianowicie takim, że mylić można się na znacznie więcej sposobów, niż mieć rację. Przez kilka stuleci jednym z naszych głównych źródeł informacji o świecie była prasa. Dziennikarstwo, jak mówią, tworzy pierwszą wersję historii – ale jak zobaczymy, często była to koszmarna pierwsza wersja, nad którą redaktorzy wyrywali sobie włosy z głowy.

W rozdziale drugim, „Stare fake newsy”, przyjrzymy się pochodzeniu naszego nienasyconego głodu nowin, poznamy martwego człowieka, który wcale nie był martwy, i odkryjemy, że nasze współczesne obawy związane z niemiernymi źródłami informacji i przeciążeniem informacyjnym są może niezupełnie takie nowe, jak nam się wydaje.

Od Wielkiej Mistyfikacji Księżycowej w 1835 roku (kiedy nowojorska gazeta „Sun” wzbudziła sensację w całym kraju, drukując cykl całkowicie wyssanych z palca artykułów o sławnym astronomie sir Johnie Herschel, który odkrył na Księżycu zaawansowaną cywilizację), przez humbug o wannach po dzienniki Hitlera i grasującego w Croydon owianego złą sławą seryjnego zabójcę kotów, mnóstwo tego, co czytaliśmy o wydarzeniach dziejących się na świecie, było totalną bzdurą. Temu przyjrzymy się w rozdziale trzecim, „Epoka dezinformacji”.

W rozdziale czwartym, „Kłamstwo o Ziemi”, odbędziemy podróż przez kilka stuleci czegoś, co można nazwać tylko... hm... „kreatywną geografiją”. Biorąc pod lupę nigdy nieistniejące wielkie pasma górskie, nieprawdopodobne historie o mitycznych krainach i badaczach niekoniecznie będących w miejscach, które, jak twierdzili, badali, zobaczymy, jak świadomość, że raczej nikt nie pójdzie sprawdzić, co jest na drugim końcu świata, wpływała na kształt map. ■

Rozrywkowo

